

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 6 Marca r. s. 1831 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 26 lutego.

Wódz Naczelny Armii Działającej, pod 19 lutego, donosi Cesarzowi Jegości, iż po bitwie d. 13go, żadne ważniejsze wypadki nie zaszły. — Pomimo klęski, zadanej w dniu tym Armii buntowników i pomimo zupełne rozprzężenie, w jakim się ona znalazła na prawym brzegu *Wisty*, dotąd jeszcze nie można było użytkować ze wszystkich korzyści zwycięstwa. — Niepewny stan lodu na *Wiśle*, która w wielu miejscach już pękała, nie pozwalała przedsięwziąć przeprawy wojsk naszych do zupełnego iey oczyszczenia.

W oczekiwaniu iey puszczania, Wódz Naczelny włożył na Dowódcę 6go Korpusu pieszego, Jenerała-Adjutanta, Barona *Rozena*, ostatecznie oczyszczenie Województwa *Płockiego* od partyi buntowniczych i rozbrojenie iego mieszkańców.

Jenerał-Marszałek Polny, Hrabia *Dybiec-Zabalkański*, razem z tém donosi Jego Cesarzkiej Mości, że strata nasza w bitwie d. 13go, przewyższa pierwsze iey oznaczenie: podług raportów od półków, dochodzi ona 8 t. zabitych i ranionych. Strata buntowników, bez wszelkiego porównania znaczniejsza jest od naszej, z przyczyny ześrodkowanego działania naszej nader licznej Artylleryi i natarczywych ataków naszej kawalerji. To potwierdza się wyznaniem tak ienców, iako i codziennie przechodzących do nas wojskowych rang naszych i mieszkańców warszawskich, zapewnianych, iż, chociaż wszystkie szpitale i lazarety i wiele prywatnych domów w *Warszawie* zajętych jest rannymi, jednakże napotykanie są bardzo wielkie trudności do ich pomieszczenia i okazują się niedostatki wszelkiego rodzaju.

Podług ich powiadania, wielu Jenerałów Polskich jest ciężko ranionych, między innymi Jenerałowie: *Chłopicki* i *Żymirski*, ostatni utracił rękę i rychło umarł. Liczba dezertorów polskich w wojskach regularnych bardzo znaczna, a w uzbrojeniu ziemskim tak wielka, że wiele nowoformowanych półków i oddziałów korpusowych zupełnie się rozproszyło po bitwie dnia 13go.

W ogólności karność w Armii buntowników zupełnie zaniedbana. Ta niekarność oznamionowała odwrót ich z *Kałużyna* do *Pragi* zniszczeniem okolic i zupełnem grabowaniem nieszczęśliwych mieszkańców. Z rozrządzenia Wódza Naczelnego tym ostatnim dano pomoc, iaką można było, do przeżywienia się.

Z naszej strony d. 13go lutego raniony Jenerał-majior *Dobryzyn*, a Jenerał-Porucznik *Kabutkow* odebrał mocną kontuzję od kuli.

Za szczególną pochwałę Jenerał-Marszałek Polny wspomina o mężwie odznaczającym się, okazaniem w tej sprawie przez Jenerał-majorów, *Murawjewa* i *Gersztenweiga*. Pod dowództwem pierwszego, Litewska brygada grenadyerska iemu poruczona, potykała się z najsławniejszym męstwem. Jenerał-majior *Gersztenweig*, znajdując się przy Jenerale Hrabie *Toll*, w czasie kawaleryjskiego ataku, wykonanego pod iego przywództwem na piechotne kolumny buntowników, szczególnie odznaczył się umiejętnością uszykowania naszej artylleryi i nadaniem kierunku iey działaniom.

Pochodowy Ataman półków kozackich Armii Działającej, Jenerał-majior *Własow*, w bitwie d. 7, okazał nowe dowody zwyczajnej sobie odwagi. Z niewielkim oddziałem Kozaków, przy nim

znajdujących się, rzucił się on na dwa półki jazdy buntowników i uporczywie się potykając strzemił się aż do nadejścia naszej awangardy, przez którą zupełnie oni zostali odparci i zmuszeni do ucieczki. Waleczny Jenerał-majior *Własow* w tém zdarzeniu ciężko został raniony kilką cięciami pałaszowemi.

D. 17 lutego stawiał się na przedpocztę oddziału Jenerała-Majora Barona *Sakena*, Wojsk Polskich. Podpółtkownik 8go półku pieszego *Zwoliński*. Stabs-Oficer ten, zachowując przysięgę wiernego poddanego, znalazł zdarzenie opuścić twierdzę *Modlin*, w której się znajdował z batalionem swoim i przybył do naszego wojska. Powiadał on, że po bitwie dnia 13go, wódz naczelny armii buntowników, Xiążę *Radziwiłł*, złożył dowództwo, oświadczając, iż nie czuje się zdolnym do iey przewodniczenia. Następnie zatem, podług słów *Zwolińskiego*, na iego miejsce naznaczony Jenerał brygady *Skrzynecki*, nie dawno podniesiony do tej rangi od rządu rewolucyjnego, a Jenerałowie *Weyssenhoff*, *Krukowiecki*, *Tomicki*, *Suchorzewski*, *Giełgud* i pięciu innych, wkrótce za tém opuścili służbę. (R. I.)

Przez najwyższą dyplomata pod dniem 21 lutego, dowódca 6go korpusu piechoty, Jenerał-adjutant, Jenerał-piechoty, Baron *Rozen*, mianowany kawalerem orderu s. *Włodzimierza* pierwszej klasy; a jenerał-adjutant, jenerał-porucznik *Neidhardt*, kawalerem orderu s. *Aleksandra-Newickiego*; zaś vice-admirał, *Pananiotti* iszy, naczelnik floty w *Sewastopolu*, kawalerem orderu s. *Anny* iszey klasy. (R. I.)

— Od 18go lutego, cholera nikogo już nawiwo nie dotknęła w Moskwie. (J.d.S.P.)

Ukaz Rządzącego Senatu.

Dnia 7 lutego 1831 roku. P. Minister spraw wewnętrznych, Jenerał-Adjutant Hrabia *Zakrewski*, wchodził z najpoddaniejszym przedstawieniem do NATJAŚNIEJSZEGO PANA o rozwiązanie, ażeby cały czas przepędzony przez uwolnioną ze służby szlachtę, ober-oficerów, a nawet stan kupiecki, na usługę dla przecięcia cholery, w obowiązkach kuratorów oddziałowych, części i kwartarów, komisarzy, dozorców rogatek obserwacyjnych, kordonowych linii i oddziałów, policzyć im za prawdziwą służbę, wnieść do opisów ich służbowych, i w tym celu komitety gubernialne mają każdemu z nich wydać osobne świadectwo, czasowym zaś asesorem sądów ziemskich, którzy wyznaczani zostali do nich dla rychlejszego przecięcia zarazy, rządy gubernialne. To przedstawienie za najwyższym rozkazem rozpatrywane było w Komitecie PP. Ministrów. Jego Cesarzowska Mość, stosownie do postanowienia Komitetu, na dniu 10 upłynionego stycznia najwyższymi rozkazami raeczy: zgodnie z wnioskiem Ministra spraw wewnętrznych, cały czas, przepędzony przez uwolnioną ze służby szlachtę, urzędników i kupców w pomienionych obowiązkach dla zapobieżenia szerzeniu się cholery, policzyć tym osobom za prawdziwą służbę, i opatrzyć ich świadectwami na zasadzie przedstawionej przez Ministra spraw wewnętrznych; lecz że służba z wyborów ma określony termin, i potrącenie z niego mogłoby zrodzić trudności w umieszczeniu osób, które przed terminem wybyły, przeto razem też postanowić, iż użycie pomienionych osób dla środków ostrożno-

ści od cholery, nie ma być liczone im do służby ogólnej. (G. S.)

O NIEDORZECZNOŚCIACH ZAGRANICZNYCH DZIENNIKÓW.
(List do przyjaciela będącego za granicą.)

Czytając zagraniczne dzienniki, nie można wywyższadziwienia, z jakim zuchwalstwem niektóre z nich wymyślają zdarzenia, jak przewrotnie wystawiają stan innych mocarstw, jak fałszywie tłumaczą widoki i politykę gabinetów, i tym sposobem rozsiewając w umysłach niespokojność, a w sercach nieufność, przynoszą szkodę handlowi, i często pobudzają do występnych czynności, dążących zawsze do zguby spokojnych obywateli, a tém bardziej lekkomyślnych i poręcznych. Niektórzy politycy odpowiadają na to, iż w krajach, gdzie jest nieograniczona wolność druku, nie wierzą nowinom dziennikarskim, oczekują urzędowych ogłoszeń, i nie zwracają uwagi na dziennikarską politykę. Tak! — nie wierzą ludzie oświeceni, świadomi tajników polityki i rządu państwa; lecz większa część osób, idzie za głosem namiętności, a znajdując w dziennikach i piśmiskach zdania i myśli, pochlebające ich namiętnościom, lub szczególnym widokom, nie tylko sama się oszukuje, lecz i innych wprowadza w obłąkanie. Przypisać należy, iż zdania o polityce w wielu dziennikach, pisane są pięknym stylem, pełnym ognia, ozdobionym hucznobrami i wyrazami, mającemi nadzwyczajny powab dla gminu, który go sobie uosabia i wystawia w postaci jakiegoś pogańskiego bóstwa, wymagającego ofiar i uwielbienia. W tych krasomównych zdaniach brakuje tylko jednej rzeczy, to jest *prawdy*. Podobnie do starożytnych sofistów, którzy pod portykami ludzili lud błękotkami wymowy i każdą rzecz wystawiali w takiej postaci, iakiej żądano; niektóre zagraniczne dzienniki popisują się ze swoją wymową, wyszukują rozmaitych środków, za pomocą których można byłoby wzburzyć umysły, zwrócić na siebie uwagę, zrodzić spory i kłótnie stronnictw, już pochlebając, już grożąc osobom piastującym władzę, a nakoniec zatruwając narody mniemaniami niebezpieczeństw i wymyślonemi nieszczęściami, wywyższając tych, którzy z kolei wyniosą swoich towarzyszy. Narody w tej igrasce podobne są do kruków w bayce, który słuchając prawionych mu pochlebstw, upuszcza ser — i głodny musi przestawać na swoich mniemanych zaletach!

Nie mam zamiaru rozszerzać się tu ze zdaniem o prawach, protegujących lub ścieśniających wolność druku. Rzecz pewna, że rozum lubi swobodę, jak ruskie niesie przysłówie. Lecz też mniemam, iż w prawodawstwie narodów oświeconych, nie powinna być zostawiona nieograniczona wolność w czynnościach każdego obywatela. Wszyscy prawodawcy zgadzają się na to, iż wszelka czynność człowieka, żyjącego w społeczności, powinna ulegać prawom. Lecz czynność nie powstaje dowolnie: jest ona skutkiem myśli i uczuć, przeto postrzega się tu uderzającą sprzeczność. Jeżeli człowiek nie może czynić wszystkiego tego, co mu się podoba, iakże można dozwolnić mu ogłaszać drukiem *wszystko*, co mu przyjdzie do głowy, lub co mu poddyktuje namiętność? Jakże żadnem tego nie określić prawidłami? — Wszystkie nieroztropne, a nawet złe czynności są skutkiem obłąkania rozumu i serca; zatem, dozwolić rozumowi i sercu błędzić bez granic i innych w błąd wprowadzać, jest to dozwolić czynić każdemu, *wszystko*, co się podobą, i przymuszać innych czynić to, czego sami chcemy. — Tym sposobem wywraca się cały porządek społeczny. Rzecz jasna! — Przekonany jestem, iż nieograniczona wolność, drukowania w przedmiotach religijnych i politycznych *wszystkiego*, cokolwiek przyjdzie do głowy niespokojnego i opacznie myślącego człowieka, nie tylko, że nie przynosi korzyści dla oświecenia i dobrego bytu iakiegokolwiek kraju, lecz przeciwnie, zrządza mu wielką szkodę. Mam przykłady przed naszymi oczyma. W jednem miejscu zapamiętałem *pospólstwo*, *podburzone* przez spekulantów, fa-

mie maszyny, pali fabryki i warsztaty, i niszcząc drugich, przyprowadza samo siebie do nędzy, a potem smutnie prosi o wsparcie; gdzie indziej ambitni wciągają współbraci do walki jednych przeciw drugim, ażeby wznieść się na rozwalinach powszechnego porządku. Tam poświęcają spokojny byt na ofiarę pochlebstw, ale czczonej teorii o szczęściu, iak niegdyś na ofiarę uroionym bóstwom zabijano ludzi — dla powiększenia władzy kapłanów oszukaństwa. — Przywalona literatura pod ciężarem politycznych niedorzeczności, osobistych plotek i teorii o uroionych szczęśliwych krajach; na scenie nie da się wglądu ani na moralność, ani na religię, ani na osobistość, ani na światowe przyzwyczajenia. Ludzie wpadają iakby w pomieszenie zmysłów, i rzucając swoje spokojne zatrudnienia, chcą być rządca, prawodawcami, zgola nie myśląc o tych, którymi potrzeba rządzić! Tymczasem przepowiadacze przyszłości z gazet, powiadają, iż to jest prawdziwe szczęście, i że wewnętrzne niepokój w miastach, obrażenie władz najwyższych, nieposłuszeństwo prawom, daleko jest lepsze, niżeli kwitnący stan rękodzieł, handlu, rolnictwa i przemysłu. Rozumię się, iż ci prorocy mówią to innym językiem, lecz rzecz sama dowodzi skutków ich nauki.

Większa część zagranicznych gazet i dzienników, w tym duchu wydawanych, a będących odgłosem opinii ludzi niespokojnych, wymierza broń swoją bezsilną przeciwko Rosji i połączonej z nią ścisłym związkiem Mocarstw. Za cóż ten gniew? za to, że Rosja spokojna, szczęśliwa, z pogardą odrzuca fałszywe rozumowania, gubiące narody; że wierna religii ojców swoich, Taronowi, iak żyła olbrzymia góra, stoi nieuszkodzona wpośród wulkanów.

My, Rosjanie, widzimy tylko płomień, i czujemy smrodliwy zapach dymu i popiołu, lecz nie obawiamy się niszczących law. Dosięgła ona do podnóża tej ogromnej góry, i załapała lekkomyślną Polskę. To nieszczęście nie jest nieszczęściem Rosji, i mężni synowie Rosji z narażeniem własnego życia śpieszą na pomoc obłąkanym braciom swoim, dla ich własnego ratunku. Rosja, daleka od niepokoiu, od obłąkania zewnętrznych swoich nieprzyjaciół — Oto wszystko, co przywodzi do szaleństwa ludzi, którzyby chcieli zapalić całego planetę.

W jakimże widoku fałszywi ci politycy starają się wystawić Rosję przed Europą? Kto nie zna rzeczy — ten się lęka, a kto zna, ten się śmieje ze śmiesznych zamysłów nieprzyjaciół naszych. — Oni wystawiają Rosję, iako olbrzymia, który chce poćknąć wszystkie narody, zniszczyć oświecenie. Prawdziwie rzecz okropna, lecz szczęściem tak fałszywa, że nie można się wydziwić z zuchwalstwem złe myślących, rozgłaszających także wieści, i lekkowierności tych, którzy z upodobaniem słuchają podobnych niedorzeczności. Zwróćmy uwagę na postępek Rosji w teraźniejszym wieku oświecenia. Nigdy Rosja nie była tak potężną, iak za CESARZA ALEXANDRA i w teraźniejszym czasie. Na co użyła Rosja swej potęgi? Ośwobodziła Europę od zdobywcy całego świata, wskrzesiła upadłe narody i trony, i zabezpieczyła wszystkich prawami i mądrymi ustawami. Cóż zyskała Rosja za swe poświęcenie się dla dobra całej Europy? Polskę! — Nie! — Polska wskrzeszona została przez CESARZA ALEXANDRA dla własnego iey szczęścia, nie zaś dla korzyści Rosji. Polska zyskała to, czego nie miała, i nigdy nie spodziewała się otrzymać od zdobywcy, za którego przelewała krew synów swoich w Europie, Afryce i Ameryce. Sami nieprzyjaciele nasi dziwili się timiarkowaniu Rosji po ukończeniu sławnych wojen w Persyi i Turcyi za teraźniejszego panowania. Gdzież ta chęć panowania, o którą obwiniają Rosję? Gdzie ten duch podbijania narodów? W uroieniach iey nieprzyjaciół i zazdroścących iey dobrego bytu! — Niech nieprzyjaciele Rosji rozsiewają obelgi! — Wszyscy dobrze myślący w Europie, weyrzawszy i rozkząsnawszy rzecz całą,

przynaj, że spokojna, potężna i wspaniała Ros-
sya pragnie tylko: pokoju, oświecenia, handlu i prze-
mysłu w Europie, i że, chociaż nie cierpi za-
mieszania, nie wdaie się jednak w sprawy, które,
re, acz grożą oświeconey Europie, lecz nie zagra-
żają nieszczęściem dla niej. Rossya, trzymając się
systemu pokoju, daie też innym narodom czas
wolny do przekonania się o tej prawdzie, iż tyl-
ko uległość władzy i prawom może stanowić i
ugruntować błogi byt kraju. Z. (P. P.)

ANGLIA.
Londyn dnia 15 lutego.

Papiery publiczne. Konsolidy 80½; Rosyy-
skie 93; Greckie 27; Brezyljskie 58; Meksykań-
skie 56½; Portugalskie 44; Hiszpańskie 17½; Ko-
lumbijskie 18.

— *Izba wyższa. Posiedzenie dnia 10.* Rzeczą
o dziesięcinach, znowu była rozbieżna; lord King
dał dotego powod wniosłszy, ażeby złożono listę
osób duchownych, którzy w parafiach swoich nie
mieszkają; ile mu wiadomo, na 10,558 rektorów
w Anglii, tylko 4,183 mieszka przy parafiach. —
Na posiedzeniu dnia 14, książę Buckingham po-
wstał przeciwko podatkowi od przenoszenia spraw
publicznych, umieszczonemu w budżecie; nazwał
ten podatek zwałceniem zobowiązań zawartych
z wierzycielami narodu. Lord King podał wnio-
sek, zapowiedziany dnia 11; lecz na przełożenie
hrabiego Grey, cofnął.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 11. P. O'Gor-
man Mahon, wprowadził znowu rzecz o spra-
wach Irlandzkich, i twierdził, że zaniechanie spra-
wy P. O'Connella, nie mało się przyczyni do u-
spokoienia Irlandyi. „W żadnym razie, mówił,
wypadek tego procesu nie będzie z korzyścią dla
rządu; jeśli P. O'Connell okaże się winnym, ogło-
szenie wyroku może ściągnąć następstwa dla spo-
koyności publicznej całe nieprzyjemne; jeśli zaś
będzie uznany za niewinnego, iakż wtedy tryumf
dla opozycyi, która rzecz może, iż rząd pragnął
użyć złego i tyrańskiego prawa dla dopięcia nie-
chwalebego celu, i że tego dokazać nie zdołał! —
Potem zamieniła się izba w komitet subsydiów, a
kanclerz skarbu złożył niektóre objaśnienia w
przedmiocie nowego budżetu. W zamiarze o-
szczędzenia, minister wnosi zniesienie 210 placow.
Co się zaś tycze zmniejszenia podatków, rząd
szczególnie starał się o zredukowanie tych, które
obciążały przemysł produkcyjny kraju; tym
końcem, podzielił podatki, mogące być zmniej-
szonemi, na trzy klasy, mianowicie podatki, za
których zmniejszeniem nastąpić musi powiększe-
nie się konsumpcyi, a tćm samćm większy przy-
chod; podatki, które były nie równo rozdzielone,
i jedną mieszkanców klasę więcej niż drugą ob-
ciążały; nakoniec, podatki, które, uciskając han-
del, więcej nymowały narodowi, niżeli przyno-
siły dla skarbu. Minister wchodził potem w szcze-
góły zredukowanych podatków, i zakończył rzecz
swoię następnemi słowy: „Dochód krajowy na
rok 1830, wyrachowany był 50,060,000 f. szterl.
Jeśli odbierzemy ztąd redukcya, uczynioną w po-
datkach roku przeszłego, a położymy w rachun-
ek przewyżkę dochodów z powiększonej konsum-
pcyi wynikłą, mieć będziemy ogół dochodu na
ten rok 47,730,000 f. s.
Redukcya podatków na rok 1831 . . . 3,190,000 —
Natomiast nowych podatków . . . 2,740,000 —

Pozostaie do odjęcia . . . 450,000 f. s.

Ogół przychodu . . . 47,280,000 f. s.

Budżet wydatków dochodzi do 46,850,000 —

Pozostałość zatem wynosi . . . 430,000 f. s.

P. Goulburn pierwszy powstał przeciwko
projektowi kanclerza skarbu, względem podatku
od przenosu papierów publicznych, i przeciwko
mało znaczącej pozostałości od dochodów, która,
na wydatki nieprzewidziane, powinna wynosić
przynajmniej 3 miliony. Alderman Wainman
i sir R. Peel, tegoż byli zdania.

Na posiedzeniu dnia 14, lord Althorp o-
świadczył, że z budżetu na rok 1831 wykreślił
podatek od przenosu papierów publicznych, a

dla załatwienia wynikłego ztąd niedostatku, zmni-
szony był do nałożenia nowego podatku na ty-
tuł i szkło.

Na posiedzeniu dnia 15, sir R. Vyvan za-
pytał: czy ministeryum odebrało urzędową wia-
domość o liście hrabiego Sebastiani, dnia 1 lute-
go pisanym do Bruxelli, i czy to jest prawdą, że
Francya liczne wojsko zgromadza na północnych
granicach? Lord Palmerston odpowiedział, że po-
seł angielski w Bruxelli komunikował mu list,
o którym mowa; że honor Anglii należycie był
utrzymywany przez posła w Bruxelli; że Fran-
cya rzeczywiście zgromadza znaczne wojska na
swoich granicach od północy, ale że liczba ich
jest przesadzona; co się zaś tycze tego uzbraja-
nia się, Anglia otrzymała ze strony Francyi naj-
mocniejsze zapewnienia o przyjaźnych zamiarach.
(J.d.S.P.)

Londyn dnia 18 lutego.

Papiery publiczne. Konsolidy, 80½, Bilety
skarbowe, 15; Greckie, 28; Meksykańskie, 57½;
Hiszpańskie, 17½.

*Izba niższa. Wyjątek z mowy mianey przez
kanclerza skarbu przy przedstawieniu budżetu
na posiedzeniu dnia 11.*

Pierwszy, nim wejdę w szczegółowe opisa-
nie wydatków rocznych i zmian projektowanych
w naszym systemacie skarbowym, poczytuję za
obowiązek wystawić to, co rząd uczynił, wzglę-
dem zmniejszenia urzędów publicznych. Za na-
zbyt krótko jesteśmy w urzędowaniu, ażebyśmy
mogli przedstawić wszystkie zmniejszenia, iakie
można byłoby uczynić; lecz znaczną ich liczbę, a
przynajmniej niektóre natychmiast skutecznie
postanowiliśmy; jednak większa ich część wyma-
ga czasu, ażeby mogła być zupełnie przeprowa-
dzoną do skutku; zmniejszenia te wszakże nie u-
czynią natychmiast znacznej oszczędności w wy-
datkach publicznych: gdyż potrzeba będzie dać
pensye emerytalne wielkiej liczbie urzędów ho-
norowych, które zostaną zniesione. (Tu minister
podaje listę urzędów, w liczbie 210, które rząd
zamysła skasować, z nich znakomitsze są: ienera-
porucznika artylleryi, wice-podskarbiego i iene-
rała pociąg irlandzkich; audytora listy cywilney
płatnika żołnierzy morskich, i t. d. i t. d.) — Przed-
stawiam te zmniejszenia, nie iako wielką oszczę-
dność pieniężną, lecz iako znaczne zmniejszenie
prawa mianowania na godności kościelne, i iako
potwierdzające moje uprzednie oświadczenie,
że rząd tego kraju nie będzie chciał więcej
utrzymywać się tym sposobem.

Summa podatków rządowych do zawiady-
wania w roku 1831, jest 46,850,000 f. szterl. o-
beymująca procent od długu, procent od biletów
skarbowych i wszystkich innych ciężarów rocz-
nych. Dochody 1830 roku wynosiły 50,060,000 f.
szterl., lecz, jeżeli z tego odtrąci się opłata od pi-
wa, od skór, od iabieczniku i część opłaty od
cukrow, które zostały zniesione, a których sum-
ma wynosi 2,910,000 f. szterl., dochody będą przy-
nosiły 47,150,000 f. szterl., i uczynią przewyżki nad
wydatki 300,000 f. szterl. Chociaż nie byłem
nigdy stronnikiem zasady znacznego umorzenia,
ani znacznej przewyżki dochodów nad wydatki,
jestem jednakże nie mniej przekonany, że
przewyżka o 300,000 f. szterl. tylko, jest bardzo
niedostateczną.

Czas, w którym niedostatek jest powszechny; w
którym handel, iako też rękodzieła wystawione
są na niepewności i niebezpieczeństwa, nie zdaie
się mi być stosownym do odmieniania systema-
tu podatkowego; lecz ponieważ rękodzieła nasze
w pomyślnym znajdują się stanie, uważam prze-
to terazniejszą chwilę za nader przyjaźną do u-
skutecznienia odmian i zmniejszeń, które będą
mogły obudzić przemysł i przynieść ulgę nayu-
boższej klasie ludu. Głównym przedmiotem, któ-
ry mam na uwadze, jest polepszenie losu klasy
pracowitej ludu, znosząc podatki, które są dla
nich nader uciążliwemi. Lecz iakże tego dopiąć?
Czy zechcą, ażebyśmy zniesli opłaty, prosto na nich
nałożone? Lecz nie rad powiem, że krok takowy
}

słaba tylkoby sprawił skutki: ubogi bowiem bardzo mało spożywa takich przedmiotów, które są obciążone podatkami. Najlepszym byłoby sposobem dla ulżenia ubogiemu wyrobnikowi, dostarczyć mu pracy, co nie inaczej nastąpi, iak zmniejszając ciężary rękodzielni, które najwięcej ręk potrzebują. Z tego stanowiska roztrząsałem z uwagą nasz systemat opłat, i chociaż stan teraźniejszy naszego skarbu nie pozwala nam znosić znacznej części podatków, ciężar przynajmniej może być zmniejszonym przez odmianę w sposobie swego podziału; a tak, postawiwszy teraz wszystkie dochody publiczne na stopniu, który powinien zachować, moglibyśmy też wielką przynieść ulgę przemysłowi rękodzielniemu. Opłaty, nad którymi się szczególnie zastanawiałem, mogą się podzielić na trzy kategorie; pierwsza obejmuje te, za których powiększeniem summy, zmniejszają się dochody skarbu, następstwo konieczne ze zmniejszenia konsumpcyi, które sprawują. Druga kategoria składa się z podatków nierównie podzielonych, a których ciężar dźwigać musi część tylko ludności, wówczas, kiedy druga część zupełnie spod tego ciężaru jest wyjęta; rozdzieliwszy ten ciężar zarówno i rozciągając go na większą część ludu, sądzę, iżby tym sposobem dopomóżono przemysłowi szczególnemu i czynności rękodzielni. Nakoniec w trzeciej kategorii mieszczą się opłaty, nałożone na pewne rękodzielnie szczególnie, które zabierają wiele pieniędzy opłacającym, stosownie zaś do tego nie powiększają dochodu.

Do rzędu opłat, które umieszczam w pierwszej z tych kategorii, znajduje się opłata od tytoniu. Dochód z niego statecznie się zmieniał stosownie do powiększeń lub zmniejszeń, którym podlegała ta opłata, sądzę, że dochody z niego nie wiele zostaną uszczuplone z powodu zmniejszenia opłaty: gdyż na skutek tego powiększy się znacznie jego konsumpcya; widzę jeszcze w tém drugą korzyść, iż przez to położą się granice kontrabandzie. Wnoszę więc, aby zmniejszyć opłatę od funta tytoniu z 3 szylingów na 1 szyling i 6 d.; od funta zaś tabaki z 9 szylingów na 4 szyl. — Oznajmiłem, iż miałem zamiar podać bil w celu zabronienia uprawy tytoniu w Irlandyi, lecz powetuję to, za pomocą opłaty, która się będzie wnosila w czasie zasadzania.

Podatek stęplowy od dzienników, gazet i ogłoszeń, które się w nich drukują, wchodzi także do składu pierwszej kategorii. Teraz podatek stęplowy wynosi 4 d., żądam, ażeby był zmniejszony do 2 d.; opłata wnoszona od ogłoszeń zostanie zmniejszoną z 3 szylingów 6 d., do 1 szylinga, za ogłoszenia mniej niż, 10 wierszy zawierające, do 2 zaś szylingów i 6 d. za przechodzące 10 wierszy.

Opłata, nałożona na węgiel, morzem przywożony, zdaje mi się być jedną z najpierwszych, które prosto ciąży na klasie pracowitej ludu: podwyższa bowiem cenę materiału opałowego i przeszkadza do zakładania rękodzielni w powiatach, w których nie ma kopalni węgla kamiennych. Mogę twierdzić, iż zniesienie tej opłaty byłoby wielce korzystnem dla Anglii, a szczególnie dla Irlandyi, gdzie ciężar z niej pochodzący daleko dotkliwiej czuć się daje, znoszą więc ją zupełnie.

W trzeciej kategorii znoszą opłatę od foju i od świń, która znaczne zabiera summy ludowi, nie przynosi zaś wielkiego dochodu. Opłata od kalikotów nabiałnych, jeden z najgorszych podatków, zabiera narodowi summy 2,000,000, z których nigdy więcej nad 500,000 f. szterl. nie wchodziło do skarbu; sądzę, iż życzyć bardzo należy, ażeby je zniesiono. Jest jeszcze inny podatek, którego zniesienie uważam za rzecz nader ważną, jest to opłata od hut: gdyż przekonany jestem, iż one mogą stać się najpierwszym artykułem handlu; w rzeczy samej posiadamy materiały surowe potrzebne do fabryki; od chwili, kiedy fabryka ta zostanie uwolniona od iarsma akcyzy, i kiedy węgle zostaną uwolnione od opłaty, stanie się ona kwitnącą i będzie mogła dostarczyć znacznej ilości

do wywozu. Jest jeszcze 163 rozmaitych opłat, które w ogóle nie przynoszą 200,000 f. szterl. na rok, żądam więc także, aby je zniesiono. Summa całkowita tych umniejszeń wynosi 4,080,000 f. szterl.

Minister następnie przechodzi do szczegółowego opisanja rzródół, za pomocą których zamierza on powetować zmniejszenie tych dochodów. Pierwsze zależy na porównaniu opłaty od win. Od galonu win francuzkich płacono 7 szyl. 3 d. od innych win zagranicznych 4 szyl. 10 d. od win zaś z przyłąka Dobrey Nadziei 2 szylingi i 5 d. Minister wnosi stałą opłatę od wszystkich win po 5 szylingów i 6 d. Ponieważ konsumuje się zwyczajnie w kraju 6,700,000 galonów wina, przeż to dochodu z tej opłaty, wydaie 1,840,000 f. szterl. gdy tymczasem podług dawniejszego układu przynosiło 1,585,000 f. szterl., po uczynionem więc zmniejszeniu opłaty, powiększy się dochód o 250,000 f. szterl., z którejto summy należy wytrącić 220,000 f. szterl., wnoszonych z opłaty od foju i świń; pobieranie tego podatku trwać będzie do dnia 10 października, z powodu przełożenia, iakie uczynione zostały przeciwko nagłej odmianie tej gałęzi opłaty. Podwyższając z 5 szyl. do 20 szyl. opłatę od drzewa surowego na budowę z Europy, a z 5 szyl. 9 d., do 30 szyl. opłatę od tarcie przywożonych z Kanady, pomnoży się dochód blisko o 600,000 f. szterl. Dla wynagrodzenia summy 500,000 f. szterl., którą skarb traci od kalikotów nabiałnych, nałoży się 1 d. na funt przywożoney surowey bawełny, a opłata ta będzie powróconą w wywozie wyrobów bawełnianych. Naznaczono 17 szyl. i 6 d. opłaty od wywozu grubego węgla, a 2 szyl. 6 d. od drobnego; stała opłata po 10 szyl. od wszelkiego węgla przyniesie 100,000 f. szterl. Minister wnosi ustanowienie opłaty po 1 szylingu od jadących na okrętach parowych, za podróż niewynoszącą 20 mil, z szylingi za podróż od 20 do 30 mil, a 2 szyl. i 6 d. za podróż od 30 mil i więcej, co uczyni dochodu 100,000 f. szterl. Nakoniec minister wnosi opłatę po pół procentu od zamiany własności; iakoteż od ustąpienia papierów publicznych; pierwsze przyniesie 400,000 f. szterl., drugie zaś 800,000 f. szterl., a tak dochód powiększy się o 2,750,000 f. szterl.

— Bolivar umarł dnia 17 grudnia w *Santa-Pietro*, nie daleko *Santa-Marta* w wieku 47 lat; urodził się 25 lipca 1785 roku. Umarł nie mając ani grosza pieniędzy publicznych, chociaż przez kilkanaście lat, miał pod swoim zarządzaniem dochody *Kolumbii*, *Peru* i *Bolivi*; lecz nie zostawił też długów. Krzyże dyamentowe i inne kosztowne ozdoby, które rozmaite prowincye i miasta peruwiańskie mu ofiarowały, zostaną powrócone donataryuszom, iako pamiątki jego życiowości.

— Gdy *P. O'Connel* cofnął obronę, wymierzoną przeciwko 14 niższym punktom oskarżenia na niego, a które obwiniały go o chęć uniknienia proklamacyi lorda namiestnika Irlandyi; prokurator ieneralny zaniechał 17 innych punktów oskarżenia, daleko ważniejszych, obwiniających go o kuszenie się pobudzenia do buntu.

— Jenerał *Paez* został urzędowie oznaczony przez dziewięć prowincyi wewnętrznych *La Platy*, najwyższym dowódcą wojska. (J.d.S.P.)

KRÓLEWSTWO HANNOWERSKIE.

Hannover dnia 25 lutego.

J. K. W. Xięże *Cambridge* mianowany jest Wice-królem Królestwa Hannowerskiego; wczora w mieście naszym ogłoszony został patent J. K. Mości, którym nadaie ten tytuł J. K. W., iakoteż odezwa Xięcia, donosząca o tém mianowaniu. (J.d.S.P.)

PAŃSTWO KOŚCIELENE.

Rzym dnia 15 lutego.

Kardynał *Benvenuti* zastąpił miejsce legata *à latere Bernetti*, który mianowany został sekretarzem stanu. (J.d.S.P.)

PODATEK